

Komorowski i Tusk bali się pojechać na Śląsk

6 grudnia 2011

4 grudnia była Barbórka, tradycyjne święto górników i tym razem ani Premier Tusk, ani Prezydent Komorowski, nie mieli odwagi aby pojechać do tradycyjnego górniczego zagłębia tzn. na Górny Śląsk.

Tusk złożył górnikom życzenia tylko za pośrednictwem internetu. Jego krótkie wystąpienie zostało umieszczone na stronie internetowej Kancelarii Premiera. Pierwszy raz od czasu kiedy rozpoczął rządzenie krajem, górników na Śląsku nie odwiedził.

Po coraz bardziej doskwierających także kopalniom, skutkach pakietu energetyczno-klimatycznego podpisanym przez Tuska w grudniu 2008 roku, w którym pisze się o przyszłej gospodarce europejskiej jako gospodarce niskowęglowej, boi się już pokazywać wśród górników.

Ostatnio podczas sejmowego expose mówił jeszcze o koniecznych zmianach w systemie emerytur górniczych, co dodatkowo podgrzało sytuację na Śląsku.

Komorowski z kolei udał się do łącznej w województwie Lubelskim na spotkanie z górnikami kopalni Bogdanka.

Najpierw w marcu 2009 roku wprowadzonej na giełdę, a później ostatecznie sprywatyzowanej z udziałem Otwartych Funduszy Emerytalnych (mają blisko 50% akcji spółki) i jej prawie 4 tysiące pracowników ,dla których do podziału przypadło 10% akcji.

Pakiet każdego z nich średnio ostatnio wart był około 100 tys. zł pod warunkiem , że akcji nie sprzedali do tej pory

Kopalnia Bogdanka ze względu na dogodne położenie złóż węgla

(pokłady zalegają niezbyt głęboko), stosunkowo niewysokie zatrudnienie, a także blisko położonego głównego odbiorcę wydobywanego węgla (elektrownia Kozienice), była i jest kopalnią zyskową (zysk wynosi około 200-300 mln zł rocznie).

Komorowski więc wybrał wizytę u raczej „zadowolonych” górników, tu nie mogła go spotkać żadna nieprzyjemna niespodzianka. Ale mimo miłej atmosfery, dyrektor kopalni zaprotestował przeciwko zapowiedzianemu dodatkowemu opodatkowaniu wydobywania węgla, mówiąc wprost, że obecnie rządzący Polską nie rozumieją potrzeb górnictwa.

Do górników na Śląsk pojechał tylko Prezes PiS Jarosław Kaczyński, złożył kwiaty po pomniku, poświęconych górnikom rannym po wprowadzeniu stanu wojennego w kopalni „Zofiówka” dawnej „Manifest Lipcowy” i spotkał się na obiedzie z wielodzietną rodziną górniczą.

Podczas tego spotkania przedstawił tę część programu PiS związaną z górnictwem, a więc zdecydowany sprzeciw wobec paktu energetyczno-klimatycznego w obecnym kształcie, z tak niekorzystnymi zapisami dla zużywania węgla w energetyce.

Zaprezentował także stosunek PiS do wydłużenia do 67 lat wieku emerytalnego, proponowanego przez Tuska, w tym także sprzeciw wobec zapowiedzianego majstrowania przy emeryturach górniczych.

Jest to głównie spowodowane stanem naszej opieki zdrowotnej w tym w szczególności prawie nieobecnej w polskiej medycynie profilaktyki i w konsekwencji znacznie krótszym niż na zachodzie średnim okresie życia człowieka.

Mówił także o konieczności wprowadzenia prawdziwej polityki prorodzinnej z autentycznym wsparciem dla rodzin z trójką i większą liczbą dzieci, w tym także o wsparciu dla rodzin wielodzietnych niepłacących podatku PIT a więc nie mogących korzystać z ulg na dzieci w podatku dochodowym.

Widać, że rządzący w Polsce mimo niedawnego powtórnego wygrania wyborów, boją się pokazywać wśród zwykłych ludzi, zresztą z różnych grup społecznych.

Lepiej wychodzi im przekazywanie społeczeństwu niepopularnych decyzji za pośrednictwem zaprzyjaźnionych mediów, bo usłudźni dziennikarze nie zadają im drażliwych pytań. Choćby takiego podstawowego dlaczego w kampanii wyborczej nasz kraj był zieloną wyspą, a Polacy byli zapewniani, że mogą spać spokojnie, a tuż po wyborach zaczęło się straszenie skutkami kryzysu, który wręcz łomocze do naszych drzwi.

Wygląda na to, że jeżeli Tusk naprawdę zacznie realizować zapowiedzi ze swojego expose, to z tym pokazywaniem się rządzących wśród zwykłych ludzi, będzie jeszcze trudniej niż do tej pory.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)